

Friedrich Leidinger: Powitanie uczestników konferencji naukowej pt.

„Zbrodnie medycyny w XX wieku: Zaprzeczanie – Wyjaśnienie - Nauczanie”

21-22 maja 2004 w Warszawie

Słowo wstępne

Jako przewodniczący Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego i jednocześnie członek Ogólnoniemieckiej Grupy Roboczej ds. Badania Historii „Eutanazji” i Przymusowej Sterylizacji, mam zaszczyt powitać Państwa na naszej wspólnej polsko-niemieckiej konferencji w tym dostojnym gmachu – siedzibie polskiego Sądu Najwyższego, który jest jednocześnie siedzibą Instytutu Pamięi Narodowej.

Niemieccy uczestnicy konferencji występują tutaj w swoistej podwójnej roli. Z jednej strony jako członkowie Ogólnoniemieckiej Grupy Roboczej należymy do współorganizatorów konferencji. Niemniej jednak jako Niemcy odpowiadamy za zbrodnie, przypominane przez państwo polskie w tym właśnie Instytucie, którego rola i zadania są w Niemczech niemal nieznanne. Dlatego też w dobie nowej wolności i otwartych granic w zjednoczonej Europie należy postawić sobie pytanie, co uprawnia nas do naszej tutaj obecności, co daje nam prawo zabierać tutaj głos, kto nas tutaj zapraszał.

Ludzie, których okrutny los będziemy dzisiaj i jutro wspólnie wspominać, nie byli ofiarami zwyczajnych zbrodni. Byli – podobnie jak setki tysięcy zamordowanych w zakładach i przytułkach Rzeszy Niemieckiej - pierwszymi ofiarami ery przemysłowego mordowania i jednocześnie pierwszymi ofiarami medycyny, która w dużej mierze dzieliła chorych na wartościowych i uleczalnych oraz bezwartościowych i nieuleczalnych, która leczyła i niosła zagładę. Los tych ludzi spowodował, że do dzisiaj jesteśmy w sposób szczególnie bezbronni. Wraz z tymi ofiarami umarło bowiem zaufanie do medycyny i lekarzy którzy złamali zasady etyki Hipokratesa.

W Niemczech przerażenie spowodowane tym upadkiem cywilizacyjnym, odczuwalne być może jeszcze w pierwszych latach po wojnie, ustąpiło dość szybko ogólnemu wyparciu i zaprzeczeniu. Nie tylko sprawcy próbowali z oczywistych przyczyn zbagatelizować i zatuszować to co się stało. Zachodnioniemieckie społeczeństwo powojenne zamknęło swoje zmysły na los ofiar i ich rodzin, wymiar sprawiedliwości zawiódł w postępowaniach wobec sprawców, zaś nauka, zwłaszcza historia i historia medycyny, a także organizacje odpowiedzialne za poziom zawodowy lekarzy wykazały się skandaliczną nieczułością.

W latach 60-tych ubiegłego stulecia osoby przewlekle chore i umysłowo niepełnosprawne były wykluczone ze społeczeństwa i dyskryminowane, żyły w niegodziwych, nieludzkich warunkach najczęściej w przeludnionych zakładach. Nowe pokolenie psychiatrów wyszło z cienia swoich akademickich nauczycieli należących do pokolenia wojennego i zainicjowało reformę opieki psychiatrycznej, również z tego powodu, aby przyznać spóźnione zadośćuczynienie ocalałym z masowych mordów. Musiała minąć jednak kolejna dekada aż do 1 września 1979 roku, kiedy to ukazał się wydany przez Klause Dörnera, Christiane Haerlin i Arndta Schwendy memoriał „Wojna przeciwko chorym psychicznie – Holocaust w psychiatrii”, przywołujący zbrodnie medycyny nazistowskiej na szersze forum.

Był to okres wymiany pokoleniowej w instytucjach opieki psychiatrycznej. Osoby obciążone swoimi działaniami przed rokiem 1945 nie piastowały już urzędów. Również pokolenie ich dzieci, zbyt nieśmiałe, aby podjąć dyskusję na ten temat, ustąpiło miejsca nie mającym zahamowań wnukom, którzy – często nie wiedząc o sobie nawzajem - chcieli ujawniać przeszłość własnego zakładu. Odkrycie, że ocaleni z eutanazji i przymusowej sterylizacji, zhańbieni, pozbawieni praw i okaleczeni do końca życia przez państwo, pozostali również w zachodnioniemieckiej demokracji zmarginalizowani i dyskryminowani, i w przeciwieństwie do innych prześladowanych w okresie nazistowskim z powodów rasowych, religijnych czy politycznych nigdy nie otrzymali żadnego odszkodowania, wywołało szok i przerażenie.

W listopadzie 1983 roku psychiatrzy Klaus Doerner i Ralf Seidel oraz historyk Dork Blasius zorganizowali po raz pierwszy w Klinice Psychiatrycznej w Guetersloh spotkanie w celu wymiany doświadczeń. Tym samym dali oni impuls do powstania jedynej w historii Niemiec przedsięwzięcia: grupy roboczej osób związanych z psychiatrią, historią medycyny i historią, naukami społecznymi, pedagogiką, kościołem, instytucjami publicznymi i prywatnymi, która bez statutu, zarządu lub kierownictwa spotyka się regularnie dwa razy w

roku od przeszło 20 lat. Grupa ta ma wymierny wpływ na publiczne postrzeganie i dyskusję nt. historii opieki psychiatrycznej w okresie nazistowskim, zwłaszcza eugeniki, przymusowej sterylizacji i „Eutanazji”. Stworzyła ona forum wspierające często merytorycznie i politycznie licznych historyków, pielęgniarzy i pielęgniarki, lekarzy, pedagogów i teologów, którzy zajmowali się zbadaniem historii swoich placówek. Umiała otworzyć się na współpracę z wybitnymi uczonymi, włączyć ich w dyskusję na ten temat. Doprowadziła do powstania stabilnego partnerstwa ze „Związkiem osób pokrzywdzonych przez „eutanazję” i przymusową sterylizację” i znalazła w osobie Willi Dressena stałego partnera w Centralnym Urzędzie ds. Śledzenia Zbrodni Nazistowskich w Ludwigsburgu.

Jeśli możliwe jest sformułowanie wspólnego celu, dla tak zróżnicowanej i tak mało instytucjonalnie związanej grupy osobowości, to brzmiałby on być może tak: poprzez refleksję nad przeszłością do wiedzy o odpowiedzialnym postępowaniu dzisiaj. W ubiegłych latach Grupa Robocza zajmowała się zagadnieniami współczesnymi. Czy masowe przeniesienie osób przewlekle chorych do domów opieki w latach 70-tych miałoby miejsce, gdyby istniała świadomość historii selekcji i odseparowania w ośrodkach w latach 40-tych? Również pytanie, w jaki sposób powinno się upamiętniać przeszłość i jej ofiary należy do tematów, którymi Grupa Robocza zajmowała się regularnie. Co więcej to właśnie Grupa Robocza była tą organizacją, która swoim apelem o rehabilitację „zapomnianych ofiar” skłoniła niemiecki Bundestag do działania. W roku 1987 parlament postanowił przyznać nielicznym ocalałym ofiarom medycyny nazistowskiej chociaż symboliczną rehabilitację. W roku 1995 Grupa Robocza zainicjowała ogólnoniemiecką dyskusję nt. praw osób niepełnosprawnych i chorych, opowiadając się przeciwko Konwencji Rady Europejskiej ds. Bioetyki i zawartych w niej ponownych roszczeniach medycyny do nieograniczonej wolności badań i leczenia. „Deklaracja nt. Bioetyki z Grafeneck”, nazwana tak za nazwą ośrodka, w którym w latach 1940/41 przeszło 10.000 osób zostało zamordowanych w komorach gazowych, została podpisana przez przeszło 54.000 osobistości, w tym wiele ocalałych ofiar i dzisiejszych pacjentów psychiatrycznych. Niezaprzeczalnie pod wpływem tej publicznej debaty ówczesny kanclerz Helmut Kohl postanowił nie ratyfikować konwencji Rady Europy. Również powołanie Komisji w Bundestagu ds. „Etyki i Praw Współczesnej Medycyny” (1999) można przypisać działalności Grupy Roboczej.

Już bardzo wcześnie w Grupie Roboczej pojawiła się chęć prześledzenia i zbadania losów pacjentów wywiezionych podczas wojny na wschód. W roku 1983 w „Informacjach społeczno-psychiatrycznych” ukazał się artykuł autorstwa Zdzisława Jaroszewskiego, psychiatry, który po raz pierwszy w Niemczech ujawnił morderstwa chorych w polskich

ośrodkach psychiatrycznych podczas okupacji. W roku 1985 Klaus Doerner oraz mała grupa niemieckich lekarzy zostali zaproszeni na międzynarodowy Kongres pt. ” Wojna, Okupacja i Medycyna”, organizowany przez prof. Józefa Bogusza w Krakowie. Doszło do pierwszych kontaktów z prof. Adamem Szymusikiem, kierownikiem Kliniki Psychiatrii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dwa lata później grupa 30 kobiet i mężczyzn z różnych instytucji psychiatrycznych RFN jeździła przez dziesięć dni po Polsce. Zwiedzili miejsca, w których miały miejsce okrutne i przerażające zbrodnie: Meseritz-Obrawalde, Dziekanka koło Gniezna, Warta, Kobierzyn i Oświęcim. W Klinikach znaleźli nie tylko ślady zbrodni, lecz spotkali się z gościnnym przyjęciem i koleżeńskim zainteresowaniem. W Krakowie byli gośćmi w domach i u rodzin ocalałych więźniów Oświęcimia.

Ta wizyta, która była dla wielu Niemców była pierwszą w Polsce, doprowadziła do powstania stabilnego pomostu, dzięki któremu, w nadchodzących latach nawiązane zostały intensywniejsze i różnorodniejsze kontakty pomiędzy osobami związanymi z psychiatrią w Niemczech i w Polsce, którzy wymieniali doświadczenia na płaszczyźnie zawodowej ale jednocześnie i przyjacielskich kontaktów. Powstałe w roku 1990 Towarzystwo Zdrowia Psychicznego liczy w międzyczasie w obu krajach ok. 1000 aktywnych członków. Należą do niego osoby zawodowo związane z psychiatrią, ale także osoby doświadczone przez psychiatrię i rodziny chorych psychicznie. Zgadza się co do tego, że z przeszłości należy wyciągać wnioski, a psychiatria i cała medycyna musi określić swoją moralną pozycję biorąc pod uwagę nauki wyciągnięte z przeszłości. Społeczeństwo obu krajów przypomina w sposób bardzo szczególny: w przeszło 50 partnerstwach pomiędzy instytucjami psychiatrycznymi w Polsce i w Niemczech stawiają swoisty pomnik ofiarom masowych mordów psychiatrycznych. Na dorocznych sympozjach, odbywających się naprzemiennie w Polsce i w Niemczech, formułowany jest program dla psychiatrii przyszłości, która traktuje chorych jako podmioty i zwraca się przeciwko wszelkim formom dyskryminacji i krzywdy. Towarzystwo wydaje czasopismo „Dialog”, ukazujące się oczywiście dwujęzycznie, które w dotychczasowych 12 wydaniach poruszało takie zagadnienia jak „Psychiatria po Oświęcimiu”, „Od pacjenta do osoby”, „Wolność i odpowiedzialność” i ostatnio „Godność człowieka” cały czas budując pomost pomiędzy przeszłością poprzez teraźniejszość do przyszłości. I tak Towarzystwo z grozy przeszłości czerpie siłę do wyjaśniania, do porozumienia, współpracy i przyjaźni. W roku 2000 Towarzystwo otrzymało Polsko-Niemiecką Nagrodę za szczególne zasługi dla porozumienia pomiędzy oboma państwami.

Rozpoczynająca się dzisiaj konferencja jest ważnym krokiem w tym procesie porozumienia. Stała się ona możliwa dzięki wspaniałemu gestowi - zaproszeniu ze strony prof. Kuleszy,

Szefa Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dzisiejsza konferencja była możliwa dzięki zaangażowaniu osób, które pragnę wymienić: pani doc. Joanna Meder z Instytutu Psychiatrii i Neurologii, pani Monika Machowska z Oddziału Dziennego Kliniki Psychiatrii CMUJ oraz pan dr Galiński z Instytutu Pamięci Narodowej. Im, licznym pomocnikom i organizatorom oraz wszystkim, którzy przygotowali referaty na dzisiejszą konferencję, pragnę serdecznie podziękować. Szczególnie pragnę podziękować prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, panu profesorowi Leonowi Kieresowi oraz prezydentowi stolicy Polski, Warszawy, panu prof. Lechowi Kaczyńskiemu, za to, że objęli patronat nad naszą konferencją.

Przed prawie 10 laty, 27.10.1994 r. staliśmy przed bunkrem Fortu VII w Poznaniu, w miejscu gdzie przed 55 laty rozpoczęto przemysłowe mordowanie ludzi. Byliśmy świadkami, jak niestrudzony kronikarz życia i śmierci chorych psychicznie w Polsce podczas okupacji niemieckiej, ojciec polsko-niemieckiego porozumienia w dziedzinie psychiatrii, nasz niezapomniany kolega i przyjaciel, Zdzisław Jaroszewski, ośmielił się, „ w tym miejscu odwołać do cieni zamordowanych tu i gdzie indziej naszych drogich pacjentów, którzy z pewnością są tu teraz z nami”.

Niechaj te cienie towarzyszą nam w najbliższych dniach, abyśmy wspólnie byli zdolni usłyszeć ich głosy!